**PRZEMOC DOMOWA NIE MA KWARANTANNY**

 Jak dowodzą aktualne statystyki z krajów ogarniętych pandemią koronawirusa, gwałtownie wzrosła ilość osób doświadczających przemocy domowej. Konieczność odizolowania się od najbliższego otoczenia oraz napięcie psychiczne, jakie wszystkim towarzyszą w obecnej sytuacji, dodatkowo wzmacniają występowanie aktów przemocy. A wszystko to dzieje się za zamkniętymi drzwiami.

Informacje o przemocy zawsze były chronione przed wyjściem na świat zewnętrzny. Zjawisko to przypomina mitologiczną puszkę Pandory. Dzieje się tak z powodu wielu czynników. Duże znaczenie ma tu trudna sytuacja osób doświadczających przemocy. Zależność materialna i/lub emocjonalna od osoby stosującej przemoc, czy też brak wsparcia w najbliższym otoczeniu stanowią dla nich przesłanki doprowadzające do wniosku, że nie ma sensu mówić o swoim położeniu. Dodatkowo osoby stosujące przemoc usiłują przerzucić odpowiedzialność za swoje agresywne zachowania na inne osob lub okoliczności zewnętrzne oraz utwierdzają je w przekonaniu, że nie mają prawa ubiegać się o jakąkolwiek pomoc. Obecne wymagania dotyczące społecznej izolacji sprawiają, że stosując przemoc czują się bardziej bezkarne w swoim postępowaniu. Połączenie powyższych zmiennych skutkuje tym, iż osoby uwikłane w przemoc nie widzą możliwości na konstruktywne rozwiązanie trudnej sytuacji. Niestety, często taki „przemocowy” wzorzec relacji występuje przez wiele lat. Obserwatorami opisanych powyżej zachowań bardzo często są dzieci, które w końcu zaczynają przejmować takie sposoby zachowań w relacjach z rówieśnikami, a potem z partnerami życiowymi. Z doświadczeń terapeutów wynika, iż dzieci – świadkowie przemocy przejawiają ponadto zachowania takie, jak osoby, które przemocy doświadczają. Z jednej strony więc młodzi ludzie „dziedziczą” obraz relacji między dorosłymi, a z drugiej strony są poważnie narażone na zranienia, jakie niesie ze sobą relacja nacechowana zachowaniami przemocowymi.

  **Coraz więcej instytucji bije na alarm!**

Osoby pierwszego kontaktu odbierające zgłoszenia w ramach Telefonu Zaufania Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę komunikują swój głęboki niepokój dotyczący otrzymywanych od dzieci informacji. Okazuje się, bowiem że te działania, które chronią całe społeczeństwo przed rozprzestrzenianiem się wirusa, nie chronią tych, których sytuacja w domu jest zagrażająca. Kwarantanna dodatkowo potęguje w dzieciach doświadczanie poczucia zagrożenia życia i zdrowia. Towarzyszą temu silne emocje takie jak: strach, poczucie bezradności, przerażenie. W tak niesprzyjających warunkach bardzo trudne do osiągnięcia wydaje się kolejne zadanie stawiane przed dziećmi, jakim jest zdalne nauczanie.

 Wiele instytucji w okresie pandemii działa zdalnie i świadczy pomoc telefoniczną lub online. A przebywanie w tym samym domu z osobą stosującą przemoc zabiera osobom doświadczającym możliwość zwrócenia się po pomoc za pomocą dostępnych komunikatorów. Stąd apelujemy o reakcje do osób bliskich, z sąsiedztwa, nauczycieli uczących dziecko w sposób zdalny i innych osób, które zaobserwują niepokojące sygnały w rodzinie! Zgłoście swoje obawy do MOPS, GOPS, Ośrodka Interwencji Kryzysowej lub na Policję. Możecie to zrobić zachowując anonimowość.

 W tym trudnym czasie bądźmy odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale dbajmy też o dobro drugiego człowieka.

Nie bądź obojętny na przemoc! ZAREAGUJ!

 *Patrycja Dudek i Marta Dudzińska*

*psychologowie Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Tomaszowie Lubelskim*

Źródła:

Interwencje terapeutyczne wobec dzieci - ofiar przestępstw, Wanda Badura -Madej, Zakład Psychologii Zdrowia CMUJ Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Kraków